

# PAUza

Akademicka



Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 53 Kraków, 29 października 2009

## Sukces polskich badaczy – i jaka nauka z tego płynie

O dotacjach pięcioletnich dochodzących do 2 milionów euro (zwykle € 1,5 miliona) dla młodych badaczy, czyli o *Starting Independent Researcher Grants* rozdzielanych przez *European Research Council*, pisałem w „Pauzie” kilkakrotnie (nr 4, 5 i 10), narzekając przy okazji, że żaden z młodych polskich uczonych takiego grantu nie zdobył. Na szczęście w drugim konkursie dwa granty przypadły Polakom: Mikołajowi Bojańczykowi, informatykowi z Uniwersytetu Warszawskiego, i socjologowi Natalii Garner z Collegium Civitas.

Te granty są ważne nie tylko w z powodów finansowych. Chodzi o to, aby Europa nie pozostawała daleko w tyle za Stanami Zjednoczonymi i aby promować europejskich liderów badań naukowych. Nie tylko finanse tu się liczą, ale prestiż w całej Europie i co za tym idzie łatwość wyboru uniwersytetu lub innej europejskiej placówki naukowej, w której pragnie się wykonywać badania finansowane przez taki grant. Nawiasem mówiąc, uniwersytet otrzymać może maksymalnie 20% tego grantu, ale i to nie jest mało. Dlatego kraje Zachodniej Europy przykładają wagę do starań ich obywateli o te granty – a tym, którzy doszli do dalszych etapów, ale grantu nie otrzymali, wiele krajów takie granty funduje z własnych funduszy. Wiadomo mi, że placówki naukowe, w których ktoś ubiega się o taki grant starają się kandydatowi pomóc i podobnie postępuje jego koledzy z tej placówki. W pierwszym konkursie liczba kandydatów była bardzo duża i tylko 3% z nich otrzymało grant. W drugim konkursie, który odbył się dwa lata po pierwszym, kandydatów było już znacznie mniej tak, że 10% wniosków zakończyło się sukcesem. Trzeci, obecny, konkurs prowadzony jest w rok po drugim (teraz będzie już coroczny) i dlatego sądzić można, że liczba wniosków zmniejszy się i stąd szanse otrzymania grantu wzrosną. Dlatego ważną jest sprawą, aby młodzi polscy uczeni o te granty ubiegali się.

Terminy trzeciego konkursu są krótkie. Dla nauk fizycznych i inżynierskich termin składania wniosków to 28 października 2009, czyli chyba już za późno, dla nauk biologicznych i pokrewnych 18 listopada, a dla socjologii i humanistyki 9 grudnia 2009. W tym trzecim konkursie wprowadzono pewne zmiany w *Starting Grants*. Otóż, dla osób od 2 do 6 lat po doktoracie jest to grant dla rozpoczynających karierę naukową, natomiast dla osób od 7 do 10 lat po doktoracie chodzi o konsolidację ich karier. Te dwie grupy traktowane będą oddzielnie.

Aby poinformować wszystkich młodych polskich uczonych o tych grantach, przed miesiącem poprosiłem dział naukowy „Gazety Wyborczej” o dowiedzenie się czegoś o jego polskich zdobywcach i zareklamowanie tej europejskiej inicjatywy. Niestety bez żadnego rezultatu. Piszę zatem jeszcze raz do „PAUzy” w nadziei, że członkowie Akademii Umiejętności i inni „PAUzy” czytelnicy poinformują swe środowiska i w ten sposób możliwość starania się o ten grant dotrze do młodych uczonych w kraju. Wszystkie bliższe informacje dostępne są na witrynie Europejskiej Rady Naukowej (<http://erc.europa.eu>). Oczywiście te granty nie są dla średniaków, ale dla wybijających się młodych uczonych, którzy mają już jakieś znaczące osiągnięcia. Biorąc pod uwagę, że na wykonywanie badań w Wielkiej Brytanii w ostatnim konkursie przyznano 43 granty, we Francji 31, a w Niemczech 28, trudno uwierzyć, aby w Polsce nie znalazło się więcej niż dwoje młodych badaczy zdolnych do zdobycia tego grantu.

W świetle proponowanych reform w nauce i w szkolnictwie wyższym w kraju zdobycie kilku *Starting Independent Researcher Grants* przez uczonych, którzy swoje badania będą chcieli realizować w Polsce, może mieć znaczenie. Jeżeli taki grant zdobędzie ktoś bez stopnia doktora habilitowanego, to trzeba mu/jej przyznać prawo promowania doktorantów, bo granty te przewidują kierowanie doktorantami, a równocześnie wykluczają merytoryczne wtrącanie się władz instytutu lub starszych kolegów w wykonywanie grantu. Jeżeli zdobywca grantu zdecyduje się na jego wykonywanie w krajowym uniwersytecie, to powinien otrzymać pomieszczenie na swój gabinet i dwa dodatkowe pomieszczenia dla swych doktorantów i pomocników z stopniem doktora oraz duże pomieszczenie laboratoryjne. Jeśli tego nie dostanie, może udać się do jakiegokolwiek innej placówki naukowej w Europie – myślę – z pewnym wstydem dla naszego kraju. Chciałbym widzieć tę Radę Wydziału, która odbiera pomieszczenia swym czcigodnym członkom, aby znaleźć miejsce dla młodego, pewnego siebie badacza. Czy nie doprowadzi to w konsekwencji do zmniejszenia uprawnień uniwersyteckich samorządów?

ADAM ŁOMNICKI  
23 października 2009